

Za zwołaniem narady partii komunistycznych i robotniczych opowiadają się uczestnicy spotkania w Budapeszcie

BUDAPEST (PAP). W drodze kontynuacji obrady spotkanie konsultacyjne partii komunistycznych i robotniczych.

BORIS WELCZEW, członek Biura Politycznego, sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, że dojrzały już warunki do zwołania narady partii komunistycznych i robotniczych przed końcem bieżącego roku. Jego partia stoi na stanowisku, że ewentualna absencja niektórych partii nie może być przeszkodą na drodze do odbycia narady.

GUS HALL, sekretarz generalny Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, stanowczo poparł projekt zwołania międzynarodowej narady wszystkich partii robotniczych i marksistowskich na koniec bieżącego roku.

Obecna chwila dziejowa — stwierdził on — wymaga jednolitego komunistów na całym świecie przejawiającej się w pewnym zorganizowanym systemie wymiany doświadczeń i konsultacji między partiami. W stosunkach pomiędzy partiami realna kwestia jest nie tyle autonomiczna, ile raczej demagogiczna kampania przeciwko naszemu autonomicznemu istnieniu, prowadzona przez wroga klasowego w naszych krajach. Nasza walka polityczna, ideologiczna i dyplomatyczna ma być wzniesiona na poziom, odpowiadający poziomowi jaki przybrała walka zbrojna prowadzona przez naród wietnamski.

ANNA LIISA HYVOENEN, członkini Biura Politycznego KC KP Finlandii oświadczyła, że zdaniem jej partii, centralna sprawa na nadchodzącej konferencji międzynarodowej będzie kwestia wojny i pokoju oraz sprawa zjednoczenia jednolitej w walce przeciwko imperializmowi.

Przemówienie M. Susłowa przewodniczącego delegacji KPZR

BUDAPEST (PAP). — Przemawiając 28 lutego na spotkaniu konsultacyjnym przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Budapeszcie przewodniczący delegacji KPZR M. Susłow podkreślił, że odbycie międzynarodowej narady jest obecnie — zdaniem KPZR — naturalną koniecznością w ruchu komunistycznym. KPZR uważa, że zwołanie nowej narady jest konieczne dla zjednoczenia się w walce przeciwko imperializmowi.

M. Susłow stwierdził, że od sukcesów budownictwa socjalistycznego i komunistycznego zależą perspektywy rywalizacji dwóch systemów, zależy wzrost autorytetu światowego socjalizmu, rozszerzenie poparcia ruchu narodowowyzwoleńczego i w znacznym stopniu dalsze zdemaskowanie antykomunizmu.

Mówca wskazał dalej na wzajemne próby ze strony sił reakcji zahamowania procesu rewolucyjnego. Stany Zjednoczone, występując w roli zandarmu światowego, przechodzą coraz częściej do bezpośredniej agresji, do zbrojnego tłumienia poszczególnych objawów ruchu wyzwolenia. Agresywne siły imperializmu coraz częściej sięgają do takich metod jak spiski, interwencje i wojny lo-

Znów barbarzyński nalot na mieszkalne dzielnice Hanoi

MOSKWA (PAP). — Korespondent TASS podaje, że we czwartek rano lotnictwo amerykańskie dokonało nalotu na stolicę Demokratycznej Republiki Wietnamu. Samoloty amerykańskie ostrzelały pociskami rakietowymi dzielnice mieszkalne w centrum miasta. Obrońcy Hanoi zestrzelili

Przygotowania USA w Zatoce Tonkińskiej

WASZYNGTON (PAP). Jak do nosi waznyński korespondent Agencji France Presse, do wodzów marynarki amerykańskiej zamierza możliwie najwcześniej wyeksploatować wojenne w rejonie Zatoki Tonkińskiej w rakietach przeciwlotniczych typu „Sea Sparrow”. W broń taką jest już od pewnego czasu wyposażony lotnictwiec „Enterprise” oraz niektóre samoloty.

29 ub. m. w Pradze rozpoczęły się rozmowy polsko-czechosłowackie. Na zdjęciu: delegacja polska, której przewodniczy minister Adam Rapacki (pierwszy z prawej), w czasie rozmów z delegacją CSRS. Drugi z lewej — minister spraw zagranicznych CSRS — V. David.

CAF — Telefoto



Nie ma dziś dla komunistów zadania pilniejszego niż poszukiwanie dróg zespolenia naszego ruchu

Przemówienie Z. Kliszki w Budapeszcie

W imieniu PZPR Zenon Kliszko wyraził na wstępie głębokie zadziwienie, że w Budapeszcie zebrała się na spotkaniu konsultacyjnym przedstawiciele 67 partii komunistycznych i robotni-

czych. Świadczy to najlepiej o tym — oświadczył mówca — że idea nowej narady światowej, dyskutowana od szeregu lat, zyskała sobie szerokie uznanie w naszym ruchu i dojrzała do realizacji.

PZPR od dawna opowiada się za zwołaniem nowej światowej narady ruchu komunistycznego w celu umocnienia jego jednolitego i zespolenia jego szeregi w walce przeciwko imperializmowi, o wolność narodów, postępek społeczny i pokój na całym świecie.

W naszych czasach, gdy istnieje światowy system socjalistyczny, gdy w 14 krajach partii komunistycznych i robotniczych znajdują się u steru władzy państwowej, gdy partie komunistyczne działają i walczą w blisko 100 krajach świata, w bardzo zróżnicowanych warunkach, forma, która umożliwi realizację w praktyce międzynarodowej współpracy i zjednoczenia partii — obok systematycznych kontaktów dwustronnych — spotkania i narady w skali regionalnej i ogólnoświatowej.

Partia nasza w pełni docenia wagę kontaktów dwustronnych i utrzymuje je z wieloma braćmi partiami. Przywiązujemy również wielkie znaczenie do spotkań regionalnych i bierzemy w nich aktywny udział.

Sądźmy wszakże, że nie należy zastąpić narad światowych. Walka między socjalizmem a imperializmem ma charakter ogólnosiwiatowy. Od jej rezultatów w ostatecznym rachunku zależy rozstrzygnięcie wszystkich podstawowych problemów współczesności, całej ludzkości i każdego narodu. Globalnej strategii imperializmu musimy przeciwstawić naszą międzynarodową strategię, naszą solidarność i jednolitość międzynarodowych sił socjalizmu. W sytuacji, gdy nie ma i być nie może centralnego ośrodka organizacyjnego ruchu komunistycznego, gdy wszystkie partie samodzielną określa swoją linię polityczną, jedynie narady światowe komunistycznych i robotniczych partii mogą nadać idei międzynarodowemu konkretną treść polityczną.

Wzrost potencjału ekonomicznego, naukowego i technicznego obronnego Związku Radzieckiego i całego systemu socjalistycznego, stanowią główny czynnik, który oddziaływał w sposób paraliżujący na wojen na skali światowej. Nie należy to bynajmniej, że Stany Zjednoczone zrezygnowały ze swoich dążeń do światowej dominacji. Ich agresywna polityka opiewająca na forsownym wysiłkiem zbrojnym, jest nadal głównym źródłem napięcia międzynarodowego. Stany Zjednoczone obróty kurs na realizację swej funkcji

„Tylko dwie możliwości...” List otwarty KC SED do obywateli zachodniemieckich

BERLIN (PAP). — W o-publikowanym we czwartek liście otwartym skierowanym do obywateli zachodniemieckich i podpisanym przez W. Ulbrichta, Komitet

Centralny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) potwierdził swą gotowość „na każdą poważną propozycję porozumienia na podstawie równoprawności” udzielił rzezo-wej odpowiedzi i uczynił wszystko, co służyłoby unormowaniu stosunków między obywatelami państw niemieckimi.

Tylko dwie możliwości na przyszłość istnieją dla obywateli Niemiec zachodnich. Albo „Republika Federalna pozostaje przy swej polityce zbrojeń atomowych, da-żeniu do rewizji granic europejskich, odwetu i agresji wobec NRD i innych państw europejskich” i wów-czas — czytamy w liście — „przepaść między naszymi o-bu państwami pogłębi się jeszcze bardziej”;

albo masom pracującym w Republice Federalnej uda się „ująć w dłonie ster polityki zachodniemieckiej i kierować nią w prawdziwie demokratycznym, pokojowym państwie zachodniemieckim. Jeśli droga ta zostanie obrana, wówczas dla nas wszystkich zainicjuje wielka historyczna możliwość przeszkodzenia, by ziemia niemiecka ponownie stała się zaryzewem wojny”.

Na temat tzw. nowej sekcji polityki bońskiej, list KC SED stwierdza: „Jedynym nowym w tej polityce jest na-prawie tylko to, że socjaldemokraci wyrażali gotowość do aktywnego udziału w tej reakcyjnej, wrogiej pokojowi polityce. Na tej drodze nigdy nie dojdzie do porozumienia i zblżenia obu państw niemieckich”.

Doradczy komitet polityczny

WARSZAWA (PAP). — 6 marca br. zbierze się w Sofii doradczy komitet polityczny państw — stron Układu Warszawskiego.

Zgon marszałka N. Woronowa

MOSKWA (PAP). — Po długiej chorobie zmarł we środę w 60 roku życia główny marszałek artylerii ZSRR, Nikołaj Woronow.

Nekrolog podpisany przez I. Breżniewa, A. Kosygina, N. Podgornego, ministra obrony A. Greckiego oraz innych marszałków i generałów podkreśla, że przez śmierć Woronowa siły zbrojne ZSRR poniosły ciężką stratę. Odszedł od nas — czytamy — jeden z aktywnych budowniczych Armii Radzieckiej, utalentowany dowódca, wierny syn partii komunistycznej.

Równoległe z narastaniem agresywności Stanów Zjednoczonych dojrzała w wielu krajach kapitalistycznych, nie tylko wśród szeroki mas ludowych, ale i w kręgach rządzących, świadomość, że jedyną alternatywą niszczycielskiej wojny jądrowej jest ułożenie stosunków międzynarodowych na zasadach pokojowego współistnienia.

Konsekwentna, pokojowa polityka państw socjalistycznych oraz uporczywa walka bratnich partii komunistycznych przeciwko polityce zimnej wojny, rozwały mit o tzw. komunistycznym zagrożeniu i spowodowały w wielu krajach zachodnich wzmożenie tendencji do wywołania się pod hegemonią Stanów Zjednoczonych i uniezależnienia się od ich awansującej polityki.

W obliczu bankructwa polityki siły, Pakt Atlantyku i cały światowy system agresywnych paktów wojskowych, zbudowanych przez USA jeszcze za czasów Trumana i Dulles, wszedł w stadium otwartego kryzysu lub zupełnego rozpadu, jak to ma miejsce w SEATO i CENTO. Francja znalazła się poza wojskową organizacją NATO, a wielkość innych państw włączonych w skład bloku atlantyckiego w mniejszym lub większym stopniu dystansuje się od agresywnego kursu amerykańskiej polityki. Najwielniejszym sprzymierzeńcem USA w Europie jest NRF, której rząd z uporem kontynuuje starą rewizjonistyczną politykę. W NRF rośnie niebezpieczeństwo neonazizmu, głoszone są szeroko hasła nienawiści i odwetu. Polityka Bonn stanowi nadal główne zagrożenie pokoju w Europie.

Zaostrzył się także sprzecznosc między Europą zachodnią a Stanami Zjednoczonymi na tle obaw burżuazji europejskiej przed technologiczną i gospodarczą kolonizacją przez monopol amerykański.

Sytuacja ta otwiera nowe możliwości przed naszym ruchem, możliwości szerokiego sojuszu politycznego z siłami demokratycznymi i

● Dokończenie na str. 2

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na 1. III. br. Rano zamglenia i lokalne mgły. Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura od minus 1 do plus 3 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

Dziennik Bałtycki

Rok XXIV, nr 52 (7353)

Cena 50 gr

Plątek, 1 marca 1968 r.



Drobnicowiec „50 lat Radzieckiej Ukrainy”

Z pochylni wydziału kadłubów okrętowych K-2 Stocznicy Gdańskiej im. Lenina spłynął wczoraj na wodę czwarty z kolei drobnicowiec o nośności 12.750 ton przeznaczony dla armatora radzieckiego. Jednostkę tej nazwy „50 lat Radzieckiej Ukrainy” nadała matka chrzestna, żona przewodniczącego Prez. MRN w Gdańsku, Barbara Bejmowa.

Jest to 497 kadłub statku zbudowany po wojnie w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. Program produkcyjny stoczni na br. przewiduje wydanie 8 kadłubów tego typu statków o łącznej nośności blisko 102 tys. ton.

Kadłub jednostki „50 lat Radzieckiej Ukrainy” uzyskał wysoki stopień wyposażenia na pochylni. Po raz pierwszy zamontowano na nim m. in. maszyny. Montaż kadłuba tego statku kierował rutynowany fachowiec, starszy mistrz Alfons Schattschneider, a nad wyposażeniem czuwały zespoły mistrzów Grzegorz Wierzyby i Zygmunta Czerwoni.

Na opróżnionej pochylni wydziału K-2 położył się wkrótce stępek pod prototypowy drobnicowiec B-442 przeznaczony dla Polskich Linii Oceanicznych. (czes)

LONDYN (PAP). Podano do wiadomości, że szef Foreign Office, Brown, złoży wizytę w Kopenhadze w dniach 25 i 26 marca br.

„Podhale” — na rekonesans! Północną drogą morską na Ocean Spokojny

SZCZECIN (PAP). — Wnocną drogą morską. Była by to najkrótsza droga do Japonii, z którą rozwijamy kontakty handlowe. Trasa wiedzie wśród lodów, przez morza północne, m. in. Norweskie, Karackie, Laptewskie, Wschodnio-Syberyjskie, by następnie przez Cieśninę Beringa — wyjść na Ocean Spokojny. Statki pokonując tę drogę muszą być odpowiednio przygotowane technicznie. Płynąć będą one w konwojach z asyście lodolamaczy.

W czerwcu na rekonesans północnej drogi morskiej wybiera się nowo budowany w szczecińskiej stoczni motorowiec „Podhale”. Zdo- byte w czasie tego rejsu do- świadczenia pozwolą szcze- cińskiemu armatorowi na podjęcie decyzji, czy opłaci się korzystanie z tej drogi wodnej w podróży pol- skich statków na Daleki Wschód.

Karnawał w Rio

MEKSYK (PAP). Karnawałowe szaleństwo w Rio de Janeiro przyniosło tragiczne zniwa: 83 zmarłych, 5043 rannych, 11 uszkodzonych samochodów, 603 eksplozji, oto rezultat 4-dniowych zabaw karnawałowych. Podane liczby nie są ostateczne, gdyż nie ma jeszcze danych dotyczących ostatnich dni karnawału, który uważany jest za najbardziej burzliwy.

25-lecie ZWM

WARSZAWA (PAP). — We czwartek odbyły się w Warszawie obchody 25-lecia Związku Walki Młodych, rewolucyjnej organizacji młodzieży, która powstała na początku 1943 r. z inicjatywy i pod ideowym kierownictwem Polskiej Partii Robotniczej. W ciągu 5 lat swego istnienia ZWM zapisał chlubne karty w historii walk o wyzwolenie naszej ojczyzny; po wyzwoleniu brał żywy udział w odbudowie kraju, umacnianiu władzy ludowej i kształtowaniu ideowej postawy młodzieży w służbie Polski Ludowej. Na program jubileuszu złożyły się: uroczyste wręczenie Odznaczeń im. Janka Krasińskiego zasłużonym działaczom ZWM, złożenie wieńców na mogiłach poległych ZWM-owców (patrz zdjęcie) oraz jubileuszowe spotkanie w sali Teatru Dramatycznego.

CAF — Telefoto

Pierwsza rocznica podpisania układu

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania nowego układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską Rzeczpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną, sekretarz KC PZPR W. Gomulka, przewodniczący Rady Państwa E. Ochab i premier J. Cyrankiewicz wymienili depesze gratulacyjne z I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji A. Dubcechem, prezydentem CSRS A. Novotnym i przewodniczącym rządu CSRS J. Lenartem.

Depesze podkreślała doniosłe znaczenie układu dla dalszego rozwoju współpracy między PRL i CSRS, umocnienia bezpieczeństwa obu bratnich krajów oraz umocnienia jednolitej siły państw socjalistycznych.

Wizyta francuskiego ministra

WARSZAWA (PAP). We czwartek przybył do Warszawy, na zaproszenie prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej — francuski minister planowania i zagospodarowania terytorium Raymond Marcellin wraz z towarzyszącymi mu osobami.

W czasie kilkudniowego pobytu w naszym kraju francuscy goście przeprowadzą rozmowy w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz w Centralnym Urzędzie Gospodarki Wodnej.

Katastrofa

WROCŁAW (PAP). We czwartek o godz. 8 rano na linii kolejowej Psie Pole — Trzebnica w woj. wrocławskim samochód ciężarowy „Star” wiozący pracowników Zakładów Metalowych „Zakrzów” koło Wrocławia wjechał na przejeździe kolejowym na pociąg osobowy. Wprawdzie jeden z szlabanów nie był zamknięty z powodu uszkodzenia, ale stał tam gróźnik z latarnią sygnalizacyjną. Kierowca bał się nie zauważyć sygnału lub też wskutek poślizgu nie zdążył się zatrzymać. Samochód uderzył w tender parowozu.

Wizyta

WROCŁAW (PAP). We czwartek przybył do Warszawy, na zaproszenie prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej — francuski minister planowania i zagospodarowania terytorium Raymond Marcellin wraz z towarzyszącymi mu osobami.

W czasie kilkudniowego pobytu w naszym kraju francuscy goście przeprowadzą rozmowy w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz w Centralnym Urzędzie Gospodarki Wodnej.

Katastrofa

WROCŁAW (PAP). We czwartek o godz. 8 rano na linii kolejowej Psie Pole — Trzebnica w woj. wrocławskim samochód ciężarowy „Star” wiozący pracowników Zakładów Metalowych „Zakrzów” koło Wrocławia wjechał na przejeździe kolejowym na pociąg osobowy. Wprawdzie jeden z szlabanów nie był zamknięty z powodu uszkodzenia, ale stał tam gróźnik z latarnią sygnalizacyjną. Kierowca bał się nie zauważyć sygnału lub też wskutek poślizgu nie zdążył się zatrzymać. Samochód uderzył w tender parowozu.

Wizyta

WROCŁAW (PAP). We czwartek przybył do Warszawy, na zaproszenie prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej — francuski minister planowania i zagospodarowania terytorium Raymond Marcellin wraz z towarzyszącymi mu osobami.

W czasie kilkudniowego pobytu w naszym kraju francuscy goście przeprowadzą rozmowy w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, w Ministerstwie Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz w Centralnym Urzędzie Gospodarki Wodnej.

Katastrofa

WROCŁAW (PAP). We czwartek o godz. 8 rano na linii kolejowej Psie Pole — Trzebnica w woj. wrocławskim samochód ciężarowy „Star” wiozący pracowników Zakładów Metalowych „Zakrzów” koło Wrocławia wjechał na przejeździe kolejowym na pociąg osobowy. Wprawdzie jeden z szlabanów nie był zamknięty z powodu uszkodzenia, ale stał tam gróźnik z latarnią sygnalizacyjną. Kierowca bał się nie zauważyć sygnału lub też wskutek poślizgu nie zdążył się zatrzymać. Samochód uderzył w tender parowozu.

WARSZAWA 68



Dom mieszkalny na osiedlu Zatrasię przy ul. Broniewskiego 9 w Warszawie otrzymał klatkę schodową na zewnątrz budynku. Spieszmy wyjaśnić, że jest to tylko zejście awaryjne. Wewnątrz są normalne schody. W innym wypadku należałoby wspólnie mieszkańcom. CAF — Matuszewski

Toksykologia wiejska - odłogiem ciagle leży

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że chemizacja przyniosła ze sobą stan powszechnego zagrożenia toksycznego, stan naruszający biocenozę w przyrodzie. Stan ten zmusza do zastanowienia się i do podjęcia zdecydowanych kroków zaradczych.

PROBLEMOWI tego zagrożenia usiłuje już wprawdzie stawić czoła kilka placówek badań toksykologicznych, jak np. Instytut Ochrony Roślin, Instytut Medycyny Pracy i Higieny Wsi, Instytut Warzywnictwa i Ogrodnictwa, Państwowy Zakład Higieny, kilka katedr Chemii Toksykologicznej i Sądowej przy Akademii Medycznych — oraz wojewódzkie i powiatowe Stacje Stan.-Epid.

A więc — łańcuch długi. Ale — mimo to — niestety, niekompletny. Wymienione bowiem instytucje prowadzą badania tylko fragmentaryczne, przyczynkowe, niesystematyczne i — co najgorsze — mało związane z terenem.

W praktyce okazuje się bowiem, że badania nad toksykologią pestycydów nad ujemnymi skutkami chemizacji rolnictwa, pro-

wadzone w oderwaniu od terenu, czyli niebezpiecznym w miejscu zarażenia i obok człowieka narażonego na zatrucie, prowadzone tylko patrolowo i niekompleksowo — nie mogą przynieść zadowalających efektów.

JAK jak lekarza należy maksymalnie przybliżyć do człowieka chorego, tak również i pracownię toksykologiczną należy maksymalnie przybliżyć do miejsca zarażenia i do człowieka narażonego na zatrucie, tj. do mieszkańca wsi, do robotnika rolnego. Robotnik wiejski nie doznaje jeszcze takiej opieki jakiej korzysta robotnik miejski. Podkreśliła to nawet „Trybuna Ludu” (nr 33/67 z dnia 31 marca 1967 r.) w artykule red. Krystyny Kostrzewy pod tytułem: „Nie tylko pestycydy”. W artykule tym czytamy:

„Praca robotnika rolnego niewiele różni się dziś od pracy robotnika fabrycznego. I jeden i drugi ma do czynienia z techniką i chemią. Obydwaj niemal w równym stopniu narażają na szwank. Różnica w zapobieganiu tym szkodom jest natomiast ogromna. Na niekorzyść robotnika rolnego. Chemizacja rolnictwa jest faktem, a zabezpieczenie przed zatruciem — w powijakach”.

TYLE „Trybuna Ludu”. Ale również krytyczne uwagi na ten temat wypowiedziano na wszystkich sympozjach toksykologicznych, jakie się odbywały w przestrzeni ostatnich pięciu lat (w Lublinie, Łaskowicach, Wrocławiu, Warszawie, Poznaniu i Olsztynie).

Niestety, jak to u nas często bywa, na wypowiedziach się skończyło. Nie podjęto w następstwie żadnych konkretnych kroków, które by próbowały wyprzedzić wieś z tego toksykologicznego impasu. Kto więc zajmuje się tym ogromnie ważnym zagadnieniem?

Sądze, że pierwszym błędem, jaki popełniamy, jest brak kompleksowości wysiłków. Instytuty i placówki naukowe nie powinny pracować tylko dla własnych planów naukowych, niejednokrotnie abstrakcyj-

nych i nieprzydatnych dla praktyki życiowej. Powinny one w pierwszym rzędzie rozpracowywać metody badań toksykologicznych, przez znaczonego do zaadaptowania ich w praktyce, np. w terenowych małych laboratoriach diagnostyczno-toksykologicznych.

ODCZUWAMY właśnie bardzo dotkliwy brak takich laboratoriów diagnostyczno-toksykologicznych. Są one tym brakującym ogniwem w łańcuchu placówek odpowiedzialnych za ochronę zdrowia robotnika rolnego. Brak tego ogniw jest przyczyną zastójności łańcucha, przyczyną dla której cała akcja kończy się na scholastycznych rozważaniach na sympozjach i sesjach naukowych. Czyżby brakowało środków na uruchomienie tytułem próby choćby jednego takiego laboratorium na całe województwo?

Sądze, że przy odpowiednim ustawieniu całego, kompleksowego systemu badań toksykologicznych można by się pokusić o ustalenie następującego programu — minimum dla takiego terenowego laboratorium diagnostyczno-toksykologicznego.

A zatem mogłoby ono:

- prowadzić szeroką ankietę toksykologiczną w terenie,
- prowadzić systematyczne badania diagnostyczno-toksykologiczne pracowników rolnych bezpośrednio narażonych na zatrucie,
- przy ściślejszej współpracy z pionem lekarskim dawać swój wkład do udoskonalania diagnostyki i terapii chorób pestycydowych poprzez wykorzystywanie badań diagnostyczno-toksykologicznych,
- przy pomocy prostych i tanich już dobrze rozpracowanych testów biologicznych prowadzić badania celowane na pozostałości pestycydów w wybranych partiach warzyw, owoców, zboża i naszy,
- przy ściślejszej współpracy z pionem weterynaryjnym wykonywać badania toksykologiczne przeznaczone do udoskonalania diagnostyki i terapii chorób odwierzecznych,
- wykorzystywać obserwacje i badania toksykologiczne — współpracować z innymi szczeblami ochrony zdrowia przy ustalaniu i tworzeniu aktów normatywnych dotyczących ochrony zdrowia mieszkańców wsi oraz kontroli produktów spożywczych,
- współpracować — w miarę swoich możliwości — w szeroko kompleksowych badaniach nad toksykologią pestycydów.

Wszystkie wyżej wymienione punkty można realizować w praktyce już teraz. Nie ma w nich nic nierealnego i niewykonal-

nego. Tanie i proste testy biologiczne są już u nas w kraju dokładnie rozpracowane.

NA pytanie, gdzie na terenie wsi można by ulokować owe laboratoria diagnostyczno-toksykologiczne, możemy natychmiast odpowiedzieć. Przecież na terenie wsi znajdują się już gotowe bazy dla tych laboratoriów. Są to rolnicze rejonowe zakłady doświadczalne oraz niektóre wiejskie apteki. Obydwa rodzaje tych placówek dysponują gotowym lokalem laboratoryjnym i fachowym personelem. Trzeba przy-

tym pamiętać, że magistrowie farmacji, mając za sobą pięcioletnie studia o profilu medyczno-biologiczno-chemicznym, że są już bardzo dobrze przygotowanymi toksykologami.

Nie chodzi wcale o to, aby w każdej wsi, czy w każdym rejonie było takie laboratorium. Wystarczy tu pełnia, aby na początek powstało choćby tylko jedno na całe województwo. Powstać tylko pytanie: Kto się tym problemem zajmie? Kto podejmie realne i widoczne w skutkach czy nie po owych, ciągnących się tak długo rozważaniach przy pulpitach i na salach obrad sesji naukowych? Odpowiedzi na te pytania oczekują mieszkańcy wsi.

Dr farm. Edward WAWRZYŃIAK

Odkrycia rzeszowskich archeologów

W roku 1957 utworzono Rzeszowski Ośrodek Archeologii przy Muzeum Okręgowym w Rzeszowie. Inicjatorami powstania tej placówki byli: doc. Franciszek Kotula, mgr Kazimierz Moskwa i mgr Antoni Kunysz — obecny dyrektor Muzeum Ziemi Przemyskiej. Oni pierwsi rozpoczęli szeroko zakrojone prace badawcze na terenie Rzeszowszczyzny, która była niemal białą plamą na archeologicznej mapie Polski.

Dzisiaj rzeszowski ośrodek liczy już 13 archeologów, pracujących w muzeach w Jarosławiu, Krośnie, Przemyśle, Rzeszowie i Sanoku. W planach jest powstanie dużego działu archeologicznego przy muzeum w Baranowie Sandomierskim.

Pierwsze dziesięciolecie istnienia ośrodka upłynęło na wyteżonej i niezmiernie

sadnictwa na obszarze województwa rzeszowskiego, porównawszy od młodszej epoki kamiennej (około 4 tys. lat przed naszą erą) do wczesnego średniowiecza. Niektóre wykopaliska pozwoliły stwierdzić ożywe kontakty z terenami zakarpaccimi, reprezentowanymi przez kultury ceramiki wstęgowej, rytej i klutej. W czasach rzymskich ludność zamieszkuje Rzeszowszczyznę utrzymywała kontakty z imperium i prowincjami rzymskimi.

Poważny udział w osiągnięciach naukowych Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego ma mgr Antoni Kunysz. Jego zasługą jest m. in. odkrycie w Przemyśle osady gancarskiej, istniejącej w wiekach XI—XIV. Świadczy ona o roli tego miasta jako ośrodka produkcyjnego w górnym dorzeczu Sanu. Odnaleziona osada należy do najstarszych tego typu osiedli w skali europejskiej.

Mgr Antoni Kunysz jest autorem około 100 prac, stał się autorem dorobek naukowy ostatnich dziesięciu lat.

(Ch)

Gina Lollobrigida w nowym filmie

Gina Lollobrigida gra obecnie w filmie „Przebiegny listopad” według powieści Eriole Pattiego. Jest to historia o miłości damy w średnim wieku do 17-letniego siostrzeńca. Siostrzeńca Giny gra Michel Piccoli.

Na zdjęciu: mgr Antoni Kunysz (z prawej) i mgr Andrzej Koperski. CAF — Kwiatkowski

owocnej w odkrycia naukowe pracy. Przeprowadzono setki badań wykopaliskowych i tzw. ratowniczych (na wielkich budowach: siarka, zapory wodne, trasy gazociągów itp.). Przytłoczyć one szczególnie cenne odkrycia dla dziejów o-

Niecodzienny przeładunek w porcie gdańskim

27 stycznia br. wysłano z CSRS do portu gdańskiego ładunek-gigant w postaci dwóch kotłów o wadze — 101 ton i 106,5 tony. Nietypowe cargo zostało załadowane na dwa wagony głębinowe o odpowiednio przystosowanej do takiego transportu konstrukcji i wysłane na trasę specjalnym pociągami.

Załadunek obydwu „baniaków” — popularna nazwa portowa tego rodzaju ładunku — na statek bandery indyjskiej m/s „Jalajabar” odbył się przedwcześnie przy pomocy największego dźwigu pływającego o sile unosu 100 ton. Operacja była bardzo skomplikowana i przy tym przeładunku portownicy gdańscy wykazali cały swój kunszt dokerski.

W pierwszej fazie operacji, gdański 100-tonowy przemieszczający ciężkie ładunki z kolejowych wagonów głębinowych, stojących na nab. Przemysłowym, na swój pokład. Fazą drugą był przejazd dźwigu pływającego do bazy statków linii indyjskiej, mieszczącej się w Basenie Władysława IV. Tam też nastąpił akt końcowy — zała-

dunek „baniaków” na motorowie indyjski, zaumotywowany przy nab. Marchlewskiego.

O niezwykłej trudności przeprowadzenia tego typu operacji przeładunkowej najlepiej chyba świadczy fakt, że waga każdego z tych elementów fabrycznych przekraczała w zasadzie siłę unosu dźwigu pływającego, nie licząc tzw. 10 proc. tolerancji. Gdańscy specjaliści, którzy cały czas nadzorowali przeładunek i sztuk ciężkich, musieli więc zastosować nowe, specjalne zawieszki, stali i łańcuchy, aby operacja — załadunek „gigantów” na statek przy pomocy dźwigu pływającego, zakończył się pełnym sukcesem, w postaci nowego rekordu przeładunkowego.

W historii portu gdańskiego, jak dotąd nigdy nie załadowano tak ciężkiego ładunku przy użyciu samych tylko urządzeń portowych. Zdarzały się wprawdzie cięższe ładunki, ale wówczas załadunek ich odbywał się przy pomocy własnych urządzeń przeładunkowych statków, posiadających większą siłę unosu od eksplotowanych 100-tonowych dźwigów pływających w naszych portach.

(Jb)

Stocznia Gdańska im. Lenina w 1968 r.

Wywiad z dyrektorem naczelnym inż. Jerzym Piaseckim

— Nietawie, ale ambitne zadania mają do spełnienia stocznicy gdańskie w tym roku. Już sam fakt, że tonaż statków budowanych w 1968 roku wzrosnąć ma w stosunku do ubiegłego roku o 17,3 procent, mówi sam za siebie. Jak ocenia państwo stocznia w stosunku do tych zamierzeń?

— Plan jest rzeczywiście napięty, ale realny, tym bardziej, że w nowy rok weszliśmy z szeroko przygotowanym frontem robót. Mamy w tym roku przekazać armatorom 31 statków o łącznej nośności 219.520 ton i zwo-

— W tym roku mija 20 lat od uroczystego momentu, kiedy to z pochłyni Stoczni Gdańskiej spłynął na wodę kadłub pierwszego statku — „Solidka”. Co powie pan w związku z tym jubileuszem?

— Może garść liczb świadczących o zmianach, jakie zachodziły w stoczni w trakcie tego 20-lecia. Budowaliśmy 26 typów różnych statków. Zbudowaliśmy do dzisiaj ogółem 468 statków o łącznej nośności 2.120 tys. ton, w tym na eksport 387

jednostek o łącznej nośności 1.845 tys. ton. Stocznia liczy się w świecie. Aktualnie tonaż budowanych u nas statków rybackich jest najwyższy na świecie.

— I jeszcze na koniec: co będzie nowego w produkcji stoczni planowanej na bieżącą 5-letkę?

— Nowym statkiem będzie chłodniowiec dla ZSRR. Będzie to jednostka o nośności 3.100 ton przeznaczonego do przewozu ładunków mrożonych i owoców. Zbudujemy także dla Morskiego Instytutu Rybackiego statek badawczy, którego budowę finansuje częściowo FAO, jako że będzie on wykonywał pewne zadania dla tej organizacji. Podkreślić warto, że będzie to pierwsza jednostka badawcza z prawdziwego zdarzenia, budowana specjalnie do celów naukowych. Już w najbliższych dniach podpiszemy kontrakt na budowę tego statku.

Rozmawiał: Cz. STANKIEWICZ

Co najnowszego w modzie dla wszystkich?

Wiosną 68-kobiety w kwiatkach!

Gdy na dworze zimowa plucha, zabłocone ulice, smutek i szarżyna, nie przyjemniejszego, jak myśleć o wiosnie i lecie. W krainie ciepła i barw wiosennych przenosi nas kolekcja „Modnego Strój” — firmy, która przewodzi spódnice i modę w dziedzinie dzieła ładnego i modnego ubierania Polek od lat nastu do...

TRZY DŁUGOŚCI, LECZ SZEROKOŚĆ JEDNA

NIE potwierdzają się paniczne wieści, jakoby mini zakończyła karierę. Młode i szczupłe kobiety dalej odśladają kolana i co nieco powyżej. Ale na równych prawach „nosi” się kolana zakryte, a w paryskich kolekcjach (które startowały w końcu lutego) nie zabrakło modeli i do połowy łydki. „Modny Strój” lansuje pierwsze dwie długości i tylko jedną szerokość: prosta i wąska. Dopiero przy letnich cocktailowych sukienkach widzimy doszłyte u dołu poszerzające trapezy.

Kolekcja „M. S.” czyni z dawną oczekiwaną wyłom. ogromną większość sukienek uszyto z materiałów niewzorzystych. Na przedpłynie i spacer — palety, na popołudnie barwy ciemne, nasycone, w różnych odcieniach szafiru, fioleto i purpury. Dopiero

wieczorem pokazujemy się w jedwabach i nowych pięknych krajowych stylizacjach deseniowych, o barwach i rysunkach skrzydeł motyli: Admirala i Pazią Królowej.

— Sukienki są wąskie i proste, bez rękawów, pachy dość głęboko wycięte, szyja odsłonięta lecz bez dekolty. Pasków na ogół nie widać — jeśli się jakiś pojawi, to z tego samego materiału co sukienka, luźno zapięty w tali albo tuż nad biodrami. Dołem „bękiet” z jednego lub obu boków. Wieczorem ozdoba z kokard w pasie, na ramieniu czy przy szyi, albo chusteczka wiązana na ramieniu. Wszystko z tego samego materiału, co sukienka.

MAŁE PŁASZCZE I KOSTIUMY

Z pastelowych welenek, elany i, elano-welny „Modny Strój” pokazał kilkanaście modeli płaszczy i

kostiumów, które nazwał „małe”. Rzeczywiście, są małe, czyli skromne, delikatne, młodzieńcze i pełne prostego wdzięku. Kostiumiki angielskie, z kołnierzykiem i kłapkami. Płaszczki lekko wcięte i trochę dopasowane (redingote), lub dla odmiany tzw. post-mil-tarne, bez patek i metalowych guzów, lecz ze stojącą na szyi. Pokazano także marzenie nastolatki: pelerynę z tkanin gładkich i w kratkę. Najpiękniejsza była koralowa, w której zamiast „dziurek” na ręce, zrobiono rekawy w całości przyszyte do peleryny. Świetny pomysły! — sylwetka taka sama, a wygoda o wiele większa.

DODATKI BEZ KŁOPOTÓW

Tej wiosny ominą nas uciążliwe zabiegi o kupno nowych modnych dodatków, bo takowych prawie nie potrzeba. Pantofle nosi się jak dotąd, z szerokimi nosami i obcasami, z kolorowego lakieru, z kokardką albo kłapką. Pończochy cienkie bez wzorów. Na głowie beżet, o ton ciemniejszy niż sukienka czy kostium, ewentualnie w tym samym kolorze. Projektanci proponują,

aby torebkę zostawić w domu — lecz czy się to uda? Najmłodniejsze ze wszystkich są kwiaty, małe bukieciki przypięte do kołnierzyka, wsunięte w kieszonkę lub zatknięte za pasek. Nie tylko panienki i panie — również panowie powinni powitać wiosnę kwiatem w butonierze. Podobno nasze domy mody zamówiły zawrotną ilość sztucznego kwiecia na wszystkie okazje. Sądze jednak, że gdy zakwitną fiołki...

MAŁE SERIE — DUŻY WYBÓR

KOLEKCJA „Modnego Strój” składa się ze stu modeli w krótkich seriach — po 200 sztuk w jednym kolorze i fasonie. A ponieważ będzie w sprzedaży w całym kraju, od Bałtyku do Tatr i od Nysy do Bugu — nie ma chyba obawy, żeby zdarzały się nieprzyjemne konfrontacje pań w takich samych sukienkach. Trochę trudności sprawi wyszukanie kreacji, ponieważ „M. S.” nie ma dotąd ani sklepów, ani nawet stoisk firmowych. Ale zapewniamy, że taki kłopot naprawdę się opłaci.

Irena FRĄCOWIAK

Dla gdańskich harcerzy



O tym wiedzieć warto

DZIS W TRÓJMIĘSIE

W Szkole Podstawowej nr 21 Na Stoku o godz. 18 odbędzie się spotkanie radnych z mieszkańcami okręgu wyborczego nr 4, tj. z osiedla nr 10 Chełm — Biskupia Górka.

Dzisiaj o godz. 16 min. 30 i o godz. 20 w auli Politechniki Gdańskiej — dwukrotnie wystąpi perkusyjny zespół amerykański „The Manhattan Percussion Ensemble”. Koncerty, mimo że odbywają się w politechnice, są dostępne dla wszystkich miłośników muzyki, nie tylko dla studentów.

W Domu Handlowca w Gdańsku o godz. 19 spotkanie z red. Siereckim.

WALNE ZEBRANIE GTN

Gdańskie Towarzystwo Naukowe zwołuje roczne walne zebranie 6 bm. o godz. 18 w Ratuszu Staromiejskim w Gdańsku. Porządek dzienny obrad przewiduje: zagajenie prezesa, prof. dr Józefa Sawieja, wykład prof. dr. inż. Stanisława Hückla „Dialog między humanistyką a techniką na tle problemów budownictwa morskiego starego Gdańska”. W II części obrad — sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej za rok ubiegły oraz wytyczne działalności GTN w bieżącym roku.

NA OBOZY NARCZIARSKIE

Oddział PTTK w Sopocie dysponuje w marcu wolnymi miejscami na 14-dniowe obozy narciarskie w Szczyrkach oraz w schroniskach PTTK Andrzejkówka i Strzecha Akademicka.

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH...

Przy Zarządzie Okręgu ZNP w Gdańsku prowadzi kursy dla dorosłych — początkujących i zaawansowanych j. angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Zgłoszenia w Szkole Podstawowej nr 57 w Gdańsku przy ul. Akasmitnej 9, tel. 31-34-96 oraz w Gdyni w oddziale ZNP — 10 Lutego 27. Tel. 21-27-45.

Na budowę pomnika Centrum Zdrowia Dziecka

Założa PKO w Gdyni odpowiadające na apel pracowników bankowych ziemi zamorskiej skierowany do wszystkich pracowników instytucji bankowych i ubezpieczeniowych w kraju, PRZEKAZAŁA NA KONTA POMNIKA — CENTRUM ZDROWIA DZIECKA W WARSZAWIE KWOTĘ ZŁ 3.100.

Teatry

GDANSK, Opera, „Szości żona Sinobrodzkiego”, godzina 19. Teatr Wielki, „Dyblans”, g. 19. Sopot, Kameralny, „Teodor Bulewicz i inni”, g. 19. Gdynia, Muzyczny, „Wesoła wojna”, g. 19.15.

Kina

GDANSK „Leningrad”, „Amerykańska żona”, w. od 16 l. g. 10.12.30, 15.30, 17.45, 20. „Karmelina”, „Cztery pancerni i pies”, II cz., pol., od 7 l. g. 9.11.15, 13.30 — sprzedane; 15.45; „Dziecko cześć”, USA, od 16 l. g. 17.45, 20. „Kosmos”, „Włóczęgi północy”, USA, od 11 l. g. 16. „Waleczni przeciw rzymskim legionom”, fr., od 14 l. g. 18.20, 20. „Piast”, „Lola”, fr., od 16 l. g. 18.20, 20. „Drukarski”, „Człowiek bez paszportu”, radz., od 14 l. g. 17.19. „Modawa”, „Paryż — Warszawa bez wizu”, pol., od 11 l. g. 15.45, 18. „Dzwony dla bosych”, cz., od 18 l. g. 20.15. „Przyjaźń”, „Wojna i pokój”, II s. radz., od 14 l. g. 17.20.

Druk. Prasowe Zakłady graficzne RSW „Prasa”, E-2 zam. 268

Ich wkład w upiększanie Gdyni...

NIELATWO dziś konkurować z myślami racjonalistycznymi. Dzięki tej inicjatywie Gdynia była drugim po Poznaniu miastem w Polsce, które zastosowało świetlne znaki drogowe. Wykonano je sposobem gospodarczym, zaoszczędzając miastu ponad 200 tysięcy złotych (w Poznaniu koszt jednego znaku świetlnego wynosił 3 tys. zł, w Gdyni tylko 400 zł). Gdynianie pierwszy w kraju pochwili się nowoczesnymi, podświetlonymi krawężnikami również własnej, czyli produkcji MZDiM. W ubiegłym roku zaistniało 24 podświetlone krawężniki, w tym roku kolejna następnych 76. Otrzymują je: ul. 10 Lutego i skwer Kościuszki.

Następny pomysł — zastawy drogowe, w których kołowy wykonany nie z drewna a z nasyczonego kostem tektury (znacznie lżejsze, łatwiejsze do przenoszenia i tańsze) znajdują się na ulicach w okresie wiosennym, gdy przyjdzie pora porządkowania nawierzchni. Przygotowano również — dla pracowników drogowych — specjalne parawaniki płócienne, dwuczęściowe, spinane na zawiasach. Mieszczą się w każdej skrzyni brukarskiej. Będzie je można ustawiać tam, gdzie z uwagi na krótki okres robót nie warto ciągnąć potężnych wozów „Drzymały”.

W MZDiM prowadzi się obecnie próby pylek z białego cementu, które — jeżeli zdąży egzamin — znajdą zastosowanie na przejściach dla pieszych. Jednym słowem — wiele interesujących koncepcji, wiele pomysłów w pracy przedsiębiorstwa pełniącego podwójną rolę: inwestora i wykonawcy. Jako INWESTOR MZDiM musi w tym roku czuwać nad takimi powstającymi zespołami, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

W imprezie wziął również udział członek zespołu Domu Kultury w Wisłoujściu w sympatycznej imprezie wystąpił ostatnio zespół estradowy starogdański „Polfy”.

Udzioł w imprezie dali mieszkańcy Wisłoujścia półtora tygodnia przed rozpoczęciem. Obok muzycznego zespołu „Coffedon” wystąpili solści: Teresa Mańkowska, Grażyna Klan, Barbara Małowska, Tadeusz Paw i Bogdan Żurek. Warto podkreślić, że „Polfy” przystąpiła swój najmłodszy zespół, który w ubiegłym roku zdobył czerwiec miejsce na festiwalu chemików w Oświęcimiu.

Kosynierów, ul. Grunty Wraz z tamtejszym wiatkiem, zakończył Gnieński i Kielecki. W tym też roku przybędą Gdyni nowe sygnalizacje świetlne na skrzyżowaniu ulic: Władysława IV i Czołgistów oraz Władysława IV i 10 Lutego. Na wiosnę dywanik asfaltowy otrzyma ul. Marchlewskiego, rozpoczyna się roboty porządkowe na cmentarzu Obronców Gdyni, na ortowskim moście, na wielu ulicach i drogach. Własnymi siłami — jako WYKONAWCA — MZDiM zajmie się remontami bieżącymi i ulic (w samym tylko I kwartale br. 20 ulic będzie zużytych) tzw. zaburkami po rozkopach, ustawianiem dających znaków drogowych, odświeżaniem barier, pasów na przejściach dla pieszych itp.

Pisząc na temat przedsięwzięcia, którego załoga na co dzień wykazuje się sumienną, zasługującą na uznanie pracą, chcielibyśmy powrócić do pewnej, w dalszym ciągu niewyjaśnionej sprawy. Chodzi o pominięcie kadry technicznej i inżynierskiej tegoż właśnie MZDiM przy przyznawaniu dodatku za uprawnienia budowlane. Na ten temat pisaliśmy obszernie w maju ubiegłego roku, adresując nasz artykuł p. t. „Uprawnienia uprawnieniom nierównie czy przeciętnie w przepisach?” do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Niestety, do dziś nie odpowiedzieli na nasze pismo, nie przewidzieli i dołączyli wycinek z gazety. Nikt w

MGK nie zadał sobie trudu, by wyjaśnić przyczynę dziwnej interpretacji zarządzenia opublikowanego w Dzienniku Ustaw z grudnia 1966 roku.

Zarządzenie to ustala 300-złotowy dodatek do uposażenia dla posiadających uprawnienia budowlane pracowników przedsiębiorstw budownictwa specjalnego, robot drogowych, wodno-kanalizacyjnych, komunalnych, elektrycznych i inżynierskich zatrudnionych na kierowniczych stanowiskach w bezpośredniej produkcji lub od powiedzialnym pracownikiem planu technicznego. W punkcie objaśniającym zarządzenie stwierdza się, że dodatek za uprawnienia przysługuje wyłącznie przedsiębiorstwom, w których stosuje się zasady wynagrodzenia pracowników umysłowych, ustalone zarządzeniem z 20. X. 1953 r. Niestety owo zarządzenie milczy na temat Miejskich Zarządów Dróg i Mostów. One są podporządkowane innemu, jeszcze zarządzeniu (nr 55), przyznającemu dodatek 300 zł za uprawnienia budowlane, ale tylko maistrom, pominięciem zaś techników i inżynierów.

Jeszcze raz dla wyjaśnienia sytuacji, która powoduje, że stały niedobór i plynność kadry techniczno-inżynierskiej w MZDiM, ponownie stawiamy pytanie: dlaczego w tym samym ministerstwie stosuje się nie-rozumiały podział na dwie kategorie pracowników umysłowych posiadających te same uprawnienia budowlane?

Jar

Tragiczny finał pijackiej awantury

Było to w lipcu ubiegłego roku. Pewnego dnia dyżurny MO otrzymał wiadomość, że na Stogach popielono morderstwo. Wysłał natychmiast radiowóz. Milicjantom, którzy przybyli pod wskazany adres, przedstawili się straszny widok. W kuchni leżały zwłoki mężczyzny, a obok w pokoju siedziała otepiała kobieta i powtarzała w kółko: „Ja nie chciałam go zabijać...”

Józef H. (ur. w 1925 r.) przewieziono do komendy MO i poddano badaniom, które wykazały, że pozostawała ona pod wpływem alkoholu.

Sledztwo odstąpiło kulisy tego małżeństwa i okoliczności morderstwa. Józef H. poślubił przed paru laty Bernarda H., wdowca z trojgiem dzieci. Już wówczas lubił on zaglądać do kieliszka. Nowa żona nie tylko, że nie zmieniła jego zamiarów, ale ulegając wpływom męża sama się rozpiła. W domu często dochodziło do awantur.

Krytycznego dnia Józefa H. spotkała się przed południem ze swoim mężem w mieszkaniu i wypili po parę butelek piwa. Kiedy wrócili do domu przyniosła ze sobą jeszcze piwo w dzbanku i przygotowując posiłek, dalej samotnie popijała.

Bernard H., który zdążył się uraczyć tego dnia z kolegami wódką, mocno podlaną piwem (sekcja wykryła że stężenie alkoholu w jego krwi wynosiło 4,5 promila), wpadł do mieszkania i awanturował się, domagał jedzenia. W ferworze kłótni uderzył żonę. Wtedy kobieta ostrzegła, żeby się więcej do niej nie zbliżał, bo uderzy go nożem. Kiedy mimo to usiłował ją spoliczkować, pchnęła nożem, przebijając osierdzenie i tętnicę główną. Spowodowało to tamponadę serca i natychmiastową zgon.

Sprawę Józefa H., która zasiadała na ławie oskarżonych pod zarzutem zabójstwa w celu pozbawienia życia (to jest o dokonanie czynu przewidzianego w art. 225 § 1 KK), rozpatrywał ostatnio Sąd Wojewódzki w Gdańsku.

Rozprawa potwierdziła w pełni zarzuty aktu oskarżenia. Sąd odrzucił wersję o działaniu w obronie koniecznej, jak również twierdzenie obrony, że oskarżony nie zdawała sobie sprawy jakie skutki może mieć cios zadany nożem. Jako

(czes)

Jako

(czes)

(czes)

Czesi poznają wybrzeżowe kluby studenckie

Do Klubu Studentów Wybrzeża „Zak” przyjechała wczoraj 7-osobowa grupa akademików z Brna, którzy w ciągu niespełna tygodniowego pobytu na Wybrzeżu chcą zapoznać się z dorobkiem kulturalnym naszego środowiska. Goście zwiedzą kluby środowiskowe i uczelniane, poznają się z uczestnikami ostatniego festiwalu piosenek studenckich w Opolu.

Fot. Z. Kosycarz

Plany „aktywizacji” Opery Leśnej

Jak już informowaliśmy, Kapielsko Morskie Sopot przejęło funkcję wyłącznego impresaria imprez organizowanych w Operze Leśnej. Zamierzenia Kapielska idą przede wszystkim w kierunku intensywniejszego wykorzystania tego obiektu. Otwarcie sezonu projektuje się już 15 czerwca występami studenckich zespołów artystycznych — omawiana jest sprawa zaproszenia z tej okazji radzieckiego zespołu „Kalinka” z Mińska.

W lipcu przewidziano w Operze Leśnej 28 spektakli — w tym pozycje wystawione przez Operę Bałtycką (m. in. „Halka” i „Jeziorek”), oraz gdański Teatr Muzyczny („Cygańska miłość” i „Gejsza”). W Dniach Morza będzie tu występował zespół artystyczny Marynarki Wojennej.

Plan sierpniowy obejmuje (poza festiwalowe piosenki) 19 spektakli (w ostatnim sezonie było ich 5). M. in. przez 10 dni będzie występował „Śląsk”, ponadto przewidzane są rozmowy w sprawie przyjazdu na Wybrzeże zespołów artystycznych Pomorskiego Okręgu Wojskowego i północnej grupy wojsk radzieckich w Polsce.

Z innych zamierzeń organizacyjnych Kapielska wymienia przeniesienie kas biletowych Opery Leśnej bliżej miasta oraz rozbudowanie zaplecza gastronomicznego obiektu, o czym informowaliśmy naszych czytelników.

(ak)

Spotkanie młodzieży ZMS z przedstawicielami Wietnamu

W Centrali Morskiej Importowo-Eksportowej „Centromor” odbyło się przyjacielskie spotkanie młodzieży ZMS-owskiej z przedstawicielami Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przy Ogólnopolskim Komitecie FJN w Warszawie — sekretarzem Le Hoanh i towarzyszącym mu Nguyen Canh Quy. Gościom wietnamskim z ramienia FJN w Gdańsku towarzyszył A. Jurjew.

Podczas spotkania goście wietnamscy poinformowali zebranych ZMS-owców o bohaterstwie postawie ich narodu i coraz częściej odnoszonych sukcesach w walce z amerykańskim agresorem.

Milim akcentem spotkania było wreczenie przez młodzież ZMS-owską w imieniu Rady Zakładowej i całej załogi „Centromoru” przekazała z kwotą pieniężną na lekarstwa oraz kilku darów, jako dodatkowych dowodów przyjaźni, solidarności i poparcia, naszego społeczeństwa dla niezwykłego narodu wietnamskiego w jego sprawiedliwej walce o słuszną sprawę.

Sekretarz Le Hoanh, dziękując za serdeczne przyjęcie i wyrazy życzliwości, ofiarował młodzieży „Centromoru” album grafiki wietnamskiej pt. „Wietnam południowy: Ziemia i Ludzie”.

Ostatnie dni wystawy dzieł Rembrandta

Najbliższą niedzielą będzie ostatnim dniem wielkiej wystawy rycin genialnego malarza holenderskiego Rembrandta w Muzeum Pomorskim w Gdańsku. Wystawa cieszy się wielkim powodzeniem. Zwiędzanie jej urozmaicano wyświechtaniem niezwykle cennego filmu kolorowego pt. „Rembrandt — malarz człowieka” wypożyczonego z konsultatu holenderskiego w Gdyni.

Teraz mają zawód

Problemem społecznym w skali krajowej, a więc również i na Wybrzeżu, jest odium młodzieży, która nie uczy się ani też nigdzie nie pracuje. Dział szkolnictwa wewnątrzzakładowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina zainteresował się tą sprawą i zatrudniając młodych ludzi bez zawodu zorganizował odpowiednio przeszkolenie.

Ostatnio 15-osobowa grupa młodych, po 8-miesięcznym przeszkoleniu w wydziale K-3, zdobyła zawód spawacza. Program nauczania obejmował zarówno zajęcia teoretyczne jak i praktykę. Ponad 40-osobowa grupa młodzieży zatrudniono w Zakładzie Budowy Trawlerów, a jeszcze inną 20-osobową, w wydziale instalacji okrętowych. 40 młodych ludzi w tym ostatnim wydziale zdobywa zawód rurarza.

Stocznia Gdańska im. Lenina kontynuując akcję zatrudnienia młodzieży bez zawodu zająć przyjmie wkrótce kolejną grupę 60 osób, która zdobędzie fach na wydziale K-3 i instalacji okrętowych.

(czes)

(czes)

A. B.

To i owo

BOMBONIERKA

Słowo bombonierka nie tylko ze względu na słodką zawartość budzi w nas uczucia estetyczne. Bombonierka kojarzy się także z cackiem, którego mianem określają niektórzy np. bardzo wypieklonowane mieszkanie.

Bombonierka, którą kupił nasz czytelnik, Gerard W. z Gdańska, wzbudziła po otworzeniu odrazę. Wyglądem zewnętrznym nie różni się od innych, wyprodukowanych przez tę samą wytwórnię, poznańską „Goplana”. Za to w środku! Pomadki poukładane beładnie do góry „grzbietami”, porozklejane, miejscami tworzą pozeplepaną, szarą w kolorze masę. Nie zachęciłyby nawet najbardziej zagorzałego „Jasucha”.

Jaki jest finał tego zakupu za złotych 58 i 70 gr? Sklep, w którym kupiono słodczy (MHD nr 77 przy ulicy Elblaskiej w Gdańsku) nie chciał przyjąć złotej reklamacji. Wprawdzie zawiązał to producent, ale czy jednak słusznym jest, by konsekwencje tego, ponosił właśnie klient?

(ad)

MORZE

wyrzuciło zwłoki

Wczoraj, około godziny 10.30 pracownicy ochrony Wybrzeża GUM między Jastrzębą Górą a Karwią znaleźli zwłoki wyrzucone przez morze na plażę. Denat jest mężczyzną ok. 50-letnim, niskiego wzrostu, ubranym w płaszcz koloru brązowego.

O „agicznym odkryciu” poinformowano władze śledcze.

(sta)